

motyw apokalipsy

APOKALIPSA – jest to wizja końca świata. Pierwsza zawarta jest w Biblii, lecz autorzy wielu epok wykorzystywali ten motyw. Szczególnie ważne wizje apokaliptyczne stały się w wieku XX, co wiązało się z wydarzeniami historycznymi, przede wszystkim II wojną światową.

Biblijna Apokalipsa św. Jana jest wizja sądu ostatecznego nad wszystkimi ludźmi. Spaść mają wtedy na ziemię plagi (np. szarańcza). I przybędą czterej jeźdźcy, którzy przyniosą to, co najgorsze: śmierć, głód. Walczą ze sobą stale dwie siły: dobra i zła. Pierwsza reprezentowana jest przez Baranka, a druga przez Bestię, której imię to 666. Kiedy walka ta się skończy na ziemię znów zstąpi Pan.

Rewolucja także jest niszczeniem świata przeszłego i budowaniem nowego. W Nie-Boskiej komedii Zygmunta Krasińskiego powstałej w epoce romantyzmu walczą ze sobą arystokraci i biedota. Bogaci bronią dawnego porządku, tradycji, obyczajów, powołują się na Boga. Grupa uciemiężona chce walczyć o prawa dla siebie, nie chce już być wykorzystywana. Mimo że w dramacie wygrywają rewolucjoniści i na zgliszczach świata chcą budować nowy porządek, z nieba zstępuje Bóg i zabija wodza rewolucji. Ludzie bowiem nie mogą zmieniać historii, to za zgodą Boga zmieniają się dzieje świata i to on może doprowadzić do apokaliptycznego końca starego świata.

O rychłym końcu świata przekonani byli młodopolanie. Uważali oni, że wszystko chyli się ku upadkowi i ludzie nie są w stanie tego powstrzymać. Charakterystyczny pośród pisarzy epoki jest Jan Kasłowicz, który w swoich wierszach wadzi się z Bogiem, bluźni przeciwko niemu. W wierszu Dies Irae (dni gniewu) przedstawia od Pana jako groźnego, bezdusznego władcę, przypatrującego się z niebios zagładzie ziemi. Bóg mści się na ludziach, zsyłając na nich całe zło świata.

W dwudziestoleciu międzywojennym poetom stale towarzyszył strach przed zbliżającą się katastrofą. Doprowadziły do tego wydarzenia historyczne, ciągły niepokój na świecie, dojście Hitlera do władzy 1933 roku. Jednym z polskich katastrofistów był Józef Czechowicz, który w wierszu żał opisuje „wieczór świata”. W opisie dominują kolory mocne: czerwień, srebro, słychać huk i „ryk głodnych ludów”.

Groteskową wizję apokalipsy przedstawia Konstanty Ildefons Gałczyński w wierszu Koniec świata. Tu „świat jak łódź bez steru, jak potworny kadłub Tytanika zatonął w odmętach eteru”. Wszystko się wali, a znudzony księżyc wskazuje do beczki z winem. Słyszy to wszystko przez telefon znajdujący się w niebiosach sługa boży Ildefons. W ten sposób strach przed nieuchronnym zostaje złagodzony. To, co jest śmieszne, nie jest już tak przerażające.

II wojna światowa, która niedługo potem nadeszła, była stającą się apokalipsą. Szczególnie intensywnie odczuwali to poeci młodzi, którzy urodzili się w wolnej Polsce i doświadczenie wojny było dla nich pierwszym silnym wstrząsem. Głosem pokolenia kolumbów stał się Krzysztof Kamil Baczyński opisujący w swoich wierszach okrutną wojenną rzeczywistość. W wierszu Pokolenie z 1941 roku mówi o tym, „jak się dorasta do trumny”. Świat otaczający jest przerażający: rzeki ognia, ziemia dojrzewająca bólem, nie można spokojnie zasnąć, bo śnią się ścięte głowy. Śmierć każdego jest pewna.

Od biblijnej wizji apokalipsy odszedł Czesław Miłosz. Wiersz Piosenka o końcu świata opowiada o ostatnim dniu, który jednak niczym nie różni się od pozostałych. Pszczoła krąży nad kwiatem, delfiny skaczą po morzu, kobiety spacerują, dzieci wciąż się rodzą, słychać dźwięk skrzypiec. „A którzy czekali błyskawic i gromów, są zawiedzeni” mówi poeta, bo koniec świata może stać się każdego dnia, tak jak śmierć przychodzi nagle i nie ostrzega błyskawicami o swoim przybyciu. Jedynie staruszek, który mógłby być prorokiem, ale nim nie jest (ma bowiem inne zajęcia), mówi: „Innego końca świata nie będzie”.

Wizję Polski po II wojnie światowej przedstawia Tadeusz Konwicki w powieści Mała Apokalipsa. Główny bohater wybiera się na swój ostatni przed samobójstwem spacer ulicami PRL-owskiej Warszawy. Widzi rozpadające się miasto, w którym wali się most Poniatowskiego, ze ścian domów odpada tynk. Zasady moralne już nie obowiązują, nie ma wartości. Ludzie są zagubieni i obojętni na innych. Mała apokalipsa to zagłada głównego bohatera, będąca równocześnie jedynym sposobem na ocalenie jego indywidualności. Przerodzi się ona jednak w prawdziwą apokalipsę, ponieważ jednostkowa śmierć nie zmieni niczego. Świat nadal będzie się rozpadać.

Tezy/hipotezy maturalne:

– by zachować spójność pracy, należy koniecznie zawęzić temat, przedstawiając wizje apokaliptyczne z XIX wieku lub te, które wiążą się z II wojną światową (powstające przed nią, w czasie niej i po niej). Tezą takich prac może być udowodnienie, że pisarze epoki wykorzystywali motyw apokalipsy biblijnej, nieraz nawiązywali do niego.

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.